

# Wiesław Kot

---

"Czemu wolność mamy? : antynomie wolności w poezji Kochanowskiego i Mikołaja Sępa Szarzyńskiego",  
Krzysztof Mrowcewicz,  
Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź  
1987 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 79/4, 274-278

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

umierania" z gatunkami dramatycznymi, a zwłaszcza z moralitetami oraz dialogami o umieraniu. *Ars moriendi* kształtować może również formę utworów lirycznych, np. pieśni, których podmiotem mówiącym jest sam moribund, człowiek umierający. Pewnym niebezpieczeństwem dla tej świetnej analizy jest sylogizm metodologiczny: wzięcie pod uwagę utworów uznanych za związane z *ars moriendi* ze względu na występujące w nich motywy — których geneza nie łączy się jednoznacznie ze sztuką umierania; dotyczyć to może, jak pisałem, utworów zawierających koncepcje kondycji ludzkiej.

Na zakończenie wypada zebrać w jednym miejscu komplementy rozsiane w całej recenzji. To bardzo cenna książka; jej zaletą jest nie tylko przekazanie wielu nieznanych informacji, przedstawienie nie opisanej w systematyczny sposób strony staropolskiego piśmiennictwa. Dokonuje ona nowego przekroju tanalogicznej problematyki omawianego okresu i narzuca perspektywę, której badania nad śmiercią w XV i XVI w. w Polsce nie powinny pominąć. Ponadto jest sprawnie i przystępnie napisana, mieści się w ten sposób w dobrej europejskiej tradycji ostatnich lat — ciekawego pisania o średniowieczu.

Marek Bieńczyk

Krzysztof Mrowcewicz, CZEMU WOLNOŚĆ MAMY? ANTYNOMIE WOLNOŚCI W POEZJI JANA KOCHANOWSKIEGO I MIKOŁAJA SEPA SZARZYŃSKIEGO. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1987. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 296. „Studia Staropolskie”. Tom LIII. Komitet Redakcyjny: Czesław Hernas (red. naczelny), Janusz Pelc (zastępca red. naczelnego), Jadwiga Rytel, Elżbieta Sarnowska-Temeriusz, Jerzy Ziomek. Polska Akademia Nauk. Instytut Badań Literackich.

Książka Krzysztofa Mrowcewicza związana jest jednym porządkującym zamysłem — odczytania dzieł obu wymienionych w tytule poetów poprzez problematykę wolności. Autor zapowiada we wstępie, że w pracy „będzie chodziło o wykrycie pewnych filozoficznych wątków, które w tej poezji istnieją” (s. 1). Mrowcewicz, interpretując utwory o tak różnorodnych i wielokrotnie odczytywanych sensach w świetle jednego zagadnienia, i to spoza zestawu, do jakiego przywykła nauka o literaturze, podjął się zadania ryzykownego, ale obiecującego. Szansa tego zabiegu tkwi w zmianie utrwalonej przez pokolenia interpretatorów hierarchii wartości, w ujawnieniu nowych, dotąd pomijanych kwestii. Natomiast zagrożeniem może się stać nietrafny wybór metody naukowej. I szanse, i zagrożenia znalazły swe spełnienie w omawianej książce.

Najpierw rozpatrzmy pytanie o zasadność obranej metody naukowej, będące jednocześnie pytaniem o to, czy zaproponowane ujęcie problemu jest dostatecznie szerokie i pełne, oraz o to, czy sformułowane wnioski są dobrze udokumentowane i zasadne. We wstępie Mrowcewicz umieścił taką tezę: „Zarówno Kochanowski, jak i Szarzyński stawiają problem wolności w centrum swojego zainteresowania, a pytania, które zadają, i odpowiedzi, których udzielają, wydają się warte naszej uwagi” (s. 7). Z dalszego wywodu wynika, iż autor dostrzega bliskie pokrewieństwo dyskursów literackiego i filozoficznego stopionych w materii dzieła w czasach renesansu, albowiem — jak pisze — „Natchniony poeta jest [...] w końcu dla ludzi żyjących w XV—XVI wieku myślącym, a jego dzieło potrzebuje wykładni takiej, jak dzieło filozofa” (s. 14). Mimo uświadomienia sobie komplikacji, jakie stwarza przyjęcie dwojakiej perspektywy wobec dzieła poetyckiego, autor podejmuje trudne zadanie: interpretację twórczości obu poetów poprzez pojęcie wolno-

ści. Realizacja takiego zamiaru byłaby spojrzeniem z nowego miejsca, zrewidowaniem dotychczasowych dominant interpretacyjnych, do tej pory bowiem nikt nie pisał, zwłaszcza o Kochanowskim, jako o „poecie wolności”. Jako kwestia zasadnicza pojawia się tu ponownie sprawa zastosowanych metod badawczych. Czy dla przedstawienia „centralnego problemu wolności” wystarczające jest wykrywanie i opis „wątków filozoficznych”, co może prowadzić do szkolnego zestawienia wypisów zgrupowanych wokół pojęcia wolności w różnych odmianach? Czy tego typu zabiegi mogą przybliżyć do odpowiedzi na pytania o zakres i sposób uprawiania filozofii przez obu poetów?

W tym miejscu warto przywołać odmienne metody badania związków literatury i filozofii<sup>1</sup>. Jeżeli przyjąć założenia szkoły pozytywistycznej, to literatura zawierająca treści filozoficzne byłaby swoistym ich przekładem na inny język, czyli np. metaforyzowałaby lub obrazowała asertoryczne twierdzenia filozofów. Istniałaby więc możliwość przekształcenia literatury w wykład filozoficzny operujący bardziej jednoznaczными pojęciami podstawowymi. W tym przypadku — w obu typach dyskursu (literackim i filozoficznym) świat zewnętrzny jako fenomen obiektywny może stanowić przedmiot opisu w różnych językach. Rzeczywistość pozostaje ta sama, używa się tylko różnych sposobów jej nazywania. Są one jednak wymienne i równoprawne. Natomiast w ujęciu strukturalistycznym literackie i filozoficzne sposoby mówienia o świecie nie podlegają prostej przekładalności dwu różnych kodów, zakłada się bowiem istnienie specyficznego języka literatury, który nie tyle eksplikuje treści filozoficzne, co je współtworzy i wyraża. Wydaje się, że autor recenzowanej książki w swych założeniach bliższy jest tej drugiej orientacji badawczej, a także przekonaniu, że warto ponieść ryzyko wynikające z poruszania się na pograniczu dwu metod przedstawiania świata, po to, aby głębiej wniknąć w treści i problemy poddawanych badaniu dzieł literackich.

Mrowcewicz na początku zastrzega, że nie chce interpretować poezji tymi samymi metodami, jakimi interpretuje się dyskurs filozoficzny, ale zamierza tropić wątki filozoficzne utworów, przejawiające się w przenikaniu i wzajemnym oświetlaniu się pojęć filozoficznych i sposobów mówienia właściwych literaturze. Taki zabieg utrudniony jest przez „migotliwość” pojęć, które już w obrębie filozofii (nie mówiąc o literaturze) bywają nieprecyzyjne znaczeniowo. W przypadku zbyt literalnego porównania filozoficznego i poetyckiego sensu słowa mogłoby dojść do ustaleń paradoksalnych. Zwłaszcza w sytuacji, gdy członami porównania, co autor podkreśla, są nie problemy, lecz pojęcia, jak w hermeneutycznych koncepcjach Hansa-Georga Gadamera. Albowiem, jak twierdzi za nim Mrowcewicz: „Ahistoryczne traktowanie problemu wolności jako odwiecznego, a więc zawsze tożsamego, jest poważnym błędem, choć z drugiej strony nikt nie może zaprzeczyć, że pojęcie »wolność« pojawia się jako kluczowe w prawie każdej epoce. Stąd Gadamer postuluje »historię pojęć«, a nie historię »problemów«” (s. 10).

Owo metodologiczne nawiązanie do hermeneutyki jest jednak wybiórcze. Wprawdzie badacz zamierza odczytywać poezję w płaszczyźnie terminologicznych opozycji, ale rezygnuje z innych pomysłów Gadamera dotyczących dzieła literackiego i jego interpretacji. Ponieważ Mrowcewicz te penetracje pominał, sumienne wyliczenia terminologiczne, zawarte w pierwszej części pracy, pozostają w pewnym oderwaniu kompozycyjnym od części interpretacyjnej.

Na uwagę zasługuje także wyakcentowanie nowego podejścia Mrowcewicza do filozoficznych poglądów obu poetów. Do tej pory badacze podejmowali raczej rekonstrukcję światopoglądu wpisanego w dzieło, zwłaszcza Kochanowskiego (wątków filozoficznych szukano chętniej u Sępa). Światopogląd jest zespołem prze-

<sup>1</sup> Zob. T. Komendant, „Rycerz, śmierć i diabeł”. W zbiorze: *Wypowiedź literacka a wypowiedź filozoficzna*. Wrocław 1982, s. 114—115.

konań danej osoby co do bytów, problemów i pojęć fundamentalnych. Oczywiście może być, nawet silnie, nacechowany założeniami wybranego systemu filozoficznego, ale po dokonaniu selekcji według kryterium własnych doświadczeń i przemyśleń. U poetów swoistość przekonań jest w pewnym sensie jedną z ich cech charakterystycznych. Ku poszukiwaniu tej swoistości przekonań światopoglądowych Kochanowskiego skierowało się wielu wybitnych interpretatorów jego poezji. Jednak autor recenzowanej pracy wśród swych poprzedników wymienia badaczy, którzy albo powierzchownie, albo ubocznie zajęli się problemem wolności, pomijając autorów książek znaczących dla badań światopoglądu Kochanowskiego. Warto wspomnieć zadłużenie choćby u autorów koncepcji czasu uporządkowanego czy ładu i Fortuny<sup>2</sup>.

Przygotowaniem do lektury części interpretacyjnej jest w książce Mrowcewicza rozdział rozpatrujący pojęcia związane z wolnością, tak jak kształtowały się one z rozwojem systemów filozoficznych. Autor objaśnia więc koncepcje wolności stoików, Augustyna oraz ich wersję neoplatońską. Jest to wykład kompetentny i przejrzysty. Jego zaletą (np. w porównaniu z pracami A. Kasi<sup>3</sup>) jest z jednej strony ujęcie problemu poprzez historię związanych z nim pojęć, a z drugiej ukazanie pojęć w swoistej diachronii. Ujęcie diachroniczne pozwala dostrzec przemiany problemu wolności w ramach poszczególnych systemów, a także we wzajemnym ich oddziaływaniu. Odwołuje się tutaj autor z reguły do oryginalnych pism filozofów, unikając interpretacji poprzez znane już szkoły badawcze. Niezwykle cenne od strony poznawczej i przydatne w dalszej części pracy jest uchwycenie związków między tak nakreśloną perspektywą rozwoju pojęć a świadomością filozoficzną, jaką mógł posiadać Kochanowski i jemu współcześni. Ow horzont celowy nie jest przez autora ograniczany, co pozwala mu uniknąć w dalszych interpretacjach uproszczeń ścisłego genetyzmu. Stan edukacji filozoficznej Kochanowskiego jest więc pewną śmiało i kompetentnie zarysowaną hipotezą, do której można się później odwołać. Szczególnie interesujące jest ukazanie znaczeniowych pokrewieństw terminów filozoficznych z mitologią i poezją antyku. Zjawisko to wskazywać może na fakt, że do poety owa problematyka prawdopodobnie docierała łatwiej przez lektury literackie niż przez rozprawy filozoficzne.

Pojęcia, wokół których ogniskują się filozoficzne refleksje Kochanowskiego, badacz usiłuje w swej analizie porządkować i hierarchizować, akcentując te ich tendencje znaczeniowe, które mogły być inspirowane przez pisma i poglądy naukowców i mistrzów poety. Uwagę zwraca zwłaszcza na Giovanniego Pico della Mirandola i Marsilia Ficina, co wskazywałoby, że skłania się ku koncepcjom widzącym w Kochanowskim przede wszystkim neoplatonika.

Po rozważaniach terminologicznych części I następuje jednak przewartościowanie metodologiczne w części II, interpretacyjnej. Autor odstąpił bowiem od zamiaru interpretacji filozoficznych poglądów Kochanowskiego przez ujmowanie ich w pary opozycyjnych pojęć i rozszerzył zakres problemów badawczych. Niektóre wcześniej publikowane rozdziały pracy świadczą o stopniowym krystalizowaniu się metody postępowania.

Pierwszym zagadnieniem, którego występowanie w wywodzie autora rozsada niejako koncepcję wolności jako kluczowego pojęcia interpretacyjnego, jest problem człowieczeństwa, z którym Mrowcewicz wiąże „wolność autokreacji”. Jest to już kontekst znacznie bogatszy — poszerzony o rozważania na temat atrybutów istoty ludzkiej: mowy, rozumu, śmiechu itd. Taka wizja człowieka pojawia

<sup>2</sup> Mam tu na myśli prace J. Abramowskiej, zajmującej się w swych badaniach światopoglądem Kochanowskiego.

<sup>3</sup> Zob. np. A. Kasia, *Platona ideał wolności ascetycznej*. W zbiorze: *Antynomie wolności. Z dziejów filozofii wolności*. Warszawa 1966.

się jako efekt myślenia synkretycznego, współlistnienia koncepcji mitologicznych i filozoficznych. Współlistnienie to w poezji Kochanowskiego ma raczej zastosowanie praktycystyczne, inaczej niż w rozmyślaniach metafizycznych, do których poeta na żadnym etapie swej twórczości nie czuł szczególnych skłonności.

Obszerny komentarz do problematyki wolności w poezji Kochanowskiego oświetla nie tylko jego koneksje filozoficzne, ale także specyfikę pobożności: sposób przeżywania spraw innych ludzi oraz stosunek do świata jako dzieła aktu stworczego Boga. Autor w pełni ujawnia współlistnienie dwóch tradycji (antycznej i chrześcijańskiej) w poglądach poety. Ma to szczególnie odbicie w ukazaniu problemu stosunku Fortuny do Opatrzności, ale i inne kwestie podane są równie ciekawie i solidnie udokumentowane cytataми.

Niewątpliwie najciekawszą częścią książki poświęconą Kochanowskiemu jest interpretacja fraszki 1 z *Ksiąg trzecich*. Oryginalne odczytanie tego utworu opiera się na dokładnej analizie dwóch ostatnich wersów, mówiących o proteuszowej zmienności ludzkiego losu. Dotychczasowe wyjaśnienia tego fragmentu szły w kierunku akcentowania przypadkowej i nieuzasadnionej zmienności Proteusza<sup>4</sup>. Mrowcewicz, odwołując się do wiedzy o włoskich studiach Kochanowskiego, wysunął hipotezę, że problem zmienności, o którym mówi się w zakończeniu, podjęty został z całą świadomością. Dowiódł też przekonująco, iż Proteusz może być w tym utworze rozumiany jako symbol celowej i mądrej natury. Tak więc owo Horacjańskie „*carpe diem*”, do którego utwór zawiera aluzję, jest w interpretacji badacza pochwałą nie tyle czerpania rozkoszy z ulotnych chwil, ile raczej umiejętności poddania się rytmowi przemian biologicznych, które mądrze sterują życiem człowieka.

Część III książki, poświęcona Sępowi Szarzyńskiemu, bliższa jest założeniu przyjętemu w pracy, bo i twórczość Sępa łatwiej poddaje się tego typu zabiegom. Filozoficznym tłem rozważań jest przypomniany w całości spór Erazma z Rotterdamu z Lutrem, który rewidował chrześcijańską doktrynę wolności. Nauka Erazma stawiała przed człowiekiem wolnym w swej podmiotowości twórcze zadania, zmierzające do rozwinięcia i wzbogacenia jego osobowości, natomiast wolność w interpretacji Lutera była mitem dobrym dla umysłów mniej odważnych i samodzielnych. W rzeczywistości równa się ona bowiem zawsze niewoli, zależności od Boga lub szatana. Oddanie się więc Bogu w pewien sposób „uwalnia od wolności”. Tak zarysowana opozycja stanowi świetny punkt wyjścia do rozpatrywania filozofii Sępa. Żałować tylko wypada, że autor nie podjął w tym miejscu i nie rozwinął rozważań o doktrynie Kalwina, o której wspomina przy okazji omawiania Augustyna. Jak wykazał w swej książce Jan Błoński, Sęp Szarzyński równie często stykał się podczas swych wojaży z luteranami co z kalwinami<sup>5</sup>. Poza tym należał do grupy społecznej, która chętniej przechodziła na kalwinizm (luteranizm znajdował wyznawców wśród mieszczan). Zwłaszcza analiza pojęcia łaski i jej wpływu na losy człowieka mogłaby wnieść wiele nowego do odczytania „predestynacyjnych” niepokoїв Sępa. Być może właśnie doktryna predestynacji i wiążąca się z nią niepewność, czy jest się wybrańcem, była zaczynem niepewności poety i powodem gwałtownych zwrotów do Boga. Problem ciekawy, czekający na oświetlenie, zwłaszcza że o Sępie napisano tak niewiele.

Dynamizm filozoficzny jest w tej poezji wartością artystycznie ograniczoną w tym sensie, że występuje w wielu wariantach w różnych utworach. Dlatego

<sup>4</sup> Zob. K. Mrowcewicz: *Kochanowski o filozofii*. W zbiorze: *Poeta z Czarnolasu*. Radom 1984; *Proteusz i cztery żywioły. Wątki platońskie i hermetyczne we fraszce „Do gór i lasów”*. W zbiorze: *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*. Wrocław 1984.

<sup>5</sup> J. Błoński, *Mikołaj Sęp Szarzyński a początki polskiego baroku*. Kraków 1967.

Mrowcewicz więcej uwagi może poświęcić korzeniom myśli Sępa, przez co zostaje on ze swoją metafizyką przedstawiony w kontekście innych myślicieli europejskich. Autor przywołuje tu poprzez Lutra także Augustyna i myśl Kościoła doby kontrreformacji. Wykładnia tych przemyśleń w twórczości poetyckiej Sępa jest przejrzysta, w zastosowaniu do niej można właśnie mówić o tropieniu wątków filozoficznych. Mrowcewicz śledzi je sumiennie, mniej uwagi poświęcając sposobowi obrazowania i środkom stylistycznym. Takie ujęcie poezji Sępa uznać można za komplementarne do interpretacji Błońskiego, zwracającego większą uwagę na obrazowość i wizyjność tej poezji. Mrowcewicz akcentuje natomiast nowe zbieżności ideowe Sępa. Porównuje jego poezję z twórczością Sebastiana Grabowieckiego i Kaspra Miaskowskiego. Szuka dla niej pokrewieństw w filozofii Leibniza i u metafizyków angielskich (G. Herbert). Niektóre z tych powiązań wydają się dość ryzykowne, zwłaszcza jeżeli nie towarzyszy im próba udokumentowania zjawiska — chodzi tu szczególnie o przywołanie filozofii Janseniusa czy Spinozy.

W podsumowaniu badacz zwrócił uwagę na przemiany koncepcji wolności w epoce późnego Odrodzenia, szkoda, że tylko pobieżnie skonstrastował ujęcia Szarzyńskiego i Kochanowskiego.

W konkluzji należy stwierdzić, że wprawdzie zamysłowi autorskiemu łatwiej poddała się poezja Sępa Szarzyńskiego, ale ciekawiej został zinterpretowany Kochanowski. W omówieniu twórczości Sępa klarowniej rysują się pojęcia i idee związane z wolnością, z Kochanowskim jest jednak inaczej: obfitość materii poetyckiej przerosła założenia metodologiczne. Ogólna koncepcja wolności rekonstruowana w poezji autora *Trenów* roztopia się w całej masie problemów poruszonych niejako przy okazji. Wydaje się, że spostrzegł to również Mrowcewicz, ponieważ próbował w *Podsumowaniu* ukazać powiązania sygnalizowanych wcześniej zagadnień z koncepcją wolności u Kochanowskiego. Tak więc wartość części książki poświęconych każdemu z tych dwóch poetów zasadza się na czymś innym: w przypadku Kochanowskiego jest to erudycyjne, wszechstronne i staranne zebranie spostrzeżeń interpretacyjnych dotyczących, ogólnie rzecz biorąc, problematyki egzystencjalnej w dziele czarnoleskim. Natomiast w części poświęconej Sępowi Szarzyńskiemu szczególnie wartościowe wydaje się uwypuklenie związków poezji z filozofią poprzez analizę odpowiednich pojęć.

Mimo wszystkich wskazanych wyżej wątpliwości i problemów dyskusyjnych, jakie nasuwają ujęcie metodologiczne i merytoryczna zawartość książki Krzysztofa Mrowcewicza, zajmuje ona ważne miejsce w badaniach nad twórczością obu poetów i okaże się zapewne prekursorska dla innych badaczy, którzy podejmą studia literackie z pogranicza filozofii i poezji.

Wiesław Kot

Jacek Brzozowski, MUZY W POEZJI POLSKIEJ. DZIEJE TOPOSU DO PRZEŁOMU ROMANTYCZNEGO. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1986. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 276 + errata na luźnej kartce. „Rozprawy Literackie”. [T.] 53. Komitet Redakcyjny: Michał Głowiński (przewodniczący), Marek Gumkowski (sekretarz), Przemysława Matuszewska, Aleksandra Okopień-Sławińska, Edward Pieścikowski, Jadwiga Rytel, Alina Witkowska. Polska Akademia Nauk. Komitet Nauk o Literaturze Polskiej.

Książka Jacka Brzozowskiego jest próbą odczytania treści, które staropolscy poeci starali się przekazać za pośrednictwem motywu „antycznej Muzy”. Przedsięwzięcie to wymagało przełamania pewnych ugruntowanych stereotypów w my-